

Stanisław Głowa

Kapłan w świecie "zsekularyzowanym"

Collectanea Theologica 38/3, 183-190

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW GŁOWA SJ, WARSZAWA

KAPŁAN W ŚWIECIE „ZSEKULARYZOWANYM”

Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że w posoborowym Kościele wiele rzeczy zostało dowartościowanych, a niektóre zagadnienia uzyskały wręcz nowe oświetlenie. Kościelne *aggiornamento* nie ominęło również instytucji tak bardzo stałej i tak zdawałoby się niezmiennej, jak urząd kapłański. Nie stanowi ono jednak w odniesieniu do kapłaństwa końca etapu, ale raczej jego początek. Z tego, co wiadomo autorowi niniejszej notatki, latem jednego tylko roku 1967 zorganizowano co najmniej cztery międzynarodowe spotkania teologów i różnych ekspertów na temat kapłaństwa w zmieniających się strukturach dziesiętowego świata.

I tak, znany Wydział Teologiczny w Lyon-Fourvière, we Francji, łącznie z redakcją czasopisma „Recherche de Science Religieuse” zorganizował w Lyonie od 1 do 4 lipca spotkanie na temat kryzysu idei pośrednictwa w chrześcijaństwie dziesiętym oraz charakteru sakramentalnego posługi kapłańskiej. Wśród prelegentów byli m. in. G. Martelet, P. Beauchamp, R. Marlé i pastor J. L. Leuba.

To samo zagadnienie, ze szczególnym uwzględnieniem aspektu psychologicznego i socjologicznego, było przedmiotem obrad zjazdu teologicznego w Barcelonie na początku sierpnia. Wygłosili wtedy referaty m. in. M. Orison, G. Ruiz i E. Pin. Dyskutowano tam również nad bardzo ciekawym z punktu widzenia socjologicznego i religijnego, zagadnieniem zakresu władzy kapłana w społeczeństwie sakralnym i zdesakralizowanym.

Dalej, również na początku sierpnia (od 1 do 4), ok. 150 socjologów, po większej części księży, spotkało się w Montréalu pod auspicjami Międzynarodowej Konferencji Socjologii Religijnej, aby dyskutować na temat *Kleru w Kościele i społeczeństwie*. Chodziło tam głównie o analizę i nowe określenie miejsca kapłana w zmieniających się strukturach współczesnego świata. Poddano pewnej rewizji funkcje księdza, zwłaszcza w środowiskach miejskich, ze szczególnym przesunięciem ku religijnym, wobec podjęcia szeregu jego dawnych zadań przez nowoczesne ustawodawstwo państwowe. Zwrócono uwagę na aktualność roli profetycznej kapłana w Kościele, bądź w sensie rozwijania ducha inicjatywy (*creative innovatorship*), bądź też w znaczeniu prorockim St. Testamentu, czyli walki z przerosłem instytucjonalizmem i legalistyczną funkcją religii. Ten ostatni aspekt rozważano również jako wspólny kapłanowi i laikatowi w obrębie Kościoła.

Wreszcie od 18 do 22 września odbył się kongres teologiczny w Luzern (Szwajcaria), którym tutaj zajmujemy się obszerniej. Jego temat był następujący: *Kapłan w świecie zsekularyzowanym*¹. Brało w nim udział ok. 90

¹ Na początku 1968 roku ukazały się akta zjazdu w 2 wersjach: niemieckiej i francuskiej. Korzystamy tutaj z wersji niemieckiej: *Der Priester in einer säkularisierten Welt. Akten des 3. internationalen Kongresses zu Luzern*,

uczestników z 13 krajów (w tym autor z Polski), po większej części wykładowców teologii i dyscyplin pokrewnych oraz rektorów seminariów duchownych. Organizatorem tego zjazdu był „Europejski Instytut dla spraw wzajemnej pomocy księży” z siedzibą w Maastricht (Holandia). Instytut ten został powołany do życia przez wiedeński Kongres teologiczny *Die europäische Priesterfrage*, zorganizowany w roku 1958 przez koadiutora Wiednia, arcybiskupa Fr. Jachyma i holenderskiego prałata, dr J. J. Dellepoort. Od początku istnienia Instytutu Msgr Dellepoort jest jego dyrektorem.

Uczestnicy zjazdu rekrutowali się w przeważającej części z krajów zachodnioeuropejskich. Z Europy wschodniej było tylko trzech — po jednym z Jugosławii, Polski i Węgier. Kongres w Luzern był doskonale zorganizowany. Wszyscy uczestnicy już w dniu przyjazdu otrzymali powielane teksty referatów w jednym z dwu języków do wyboru: niemieckim lub francuskim. Codzienna Msza święta koncelebrowana wносиła charakterystyczny rys, podkreślający jedność i uniwersalizm kapłaństwa. Zasadniczo do południa wygłaszano referaty, po których następowała krótka dyskusja. Po południu natomiast miały miejsce dłuższe spotkania dyskusyjno-seminaryjne w czterech grupach językowych, których przewodniczący w ostatnim dniu na plenum zjazdu podali wyniki tych dyskusji. Te wyniki stały się podstawą uchwalonych przez zjazd rezolucji, o których będzie mowa na końcu. Sprawne kierownictwo dyskusji ogólnych zapewniał J. Kerkhofs SJ, prof. socjologii z Leuven i sekretarz generalny „Pro Mundi Vita”.

W słowie wstępnym Msgr Dellepoort wskazał na aktualność palącą, a nawet kryzys kapłaństwa w nowoczesnym świecie. Dzisiejsze bowiem dyskusje na ten temat dotyczą nie tylko charakteru i funkcji pracy kapłańskiej, tzn. chodzi w nich nie tylko o częściowe i pewne aspekty zagadnienia, ale o samą istotę kapłaństwa. Zamierzeniem Instytutu było początkowo zorganizować kongres na temat wychowania kapłanów i przygotowania do kapłaństwa. Ale szybko zdano sobie sprawę z tego, że próżno byłoby mówić o przyszłym wychowaniu, jeśli nie ma się jasno przed oczyma obecnego charakteru pracy kapłańskiej w zmieniającym się świecie, osiągnięć psychologii i socjologii oraz kierunków rozwoju nakreślonych zarówno przez ostatni sobór, jak i postępowanie świata. Stąd temat obecnego zjazdu: *Kapłan w świecie zsekularyzowanym*. Zmienił się bowiem i zmienia nie tylko świat, warunki życia i myślenia, kryteria ich wartościowania, ale także zaczynają ulegać zmianie struktury Kościoła wskutek utajonej i otwartej krytyki, wykazującej zmienność pewnych form życia kościelnego.

Jeden z najważniejszych referatów zjazdu wygłosił świecki profesor teologii z Bonn, H. R. Schlette, pt. *Sekularyzacja*. Treść referatu i treść

18—22. September 1967. Informationsblatt des Instituts für europäische Priesterhilfe, 2(1968) z. 1—2. A oto tytuły poszczególnych referatów: J. J. Dellepoort, *Zur Einführung* (s. VII—IX); H. Schlette, *Reflexionen zum Thema „Säkularisierung“* (s. 1—14); J. Blank, *Der Priester im Lichte der Bibel* (s. 15—30); P. Franssen SJ, *Einige dogmatische Bemerkungen über das christliche Priestertum* (s. 31—50); P. Schoonenberg SJ, *Einige Überlegungen über das Weihesakrament, besonders über dessen sakramentales Merkmal* (s. 51—53); A. Vergote, *Das Werden des Priesters als Mensch und Christ in psychologischer Sicht* (s. 54—75); O. Schreuder, *Die kirchliche Amtsstruktur in unserer Zeit, eine soziologische Betrachtung* (s. 76—87); F. Klostermann, *Pastoral-theologische Perspektiven* (s. 88—106); F. Haarsma, *Einige pastoral-theologische Thesen über den Priester* (s. 107—114).

związanych z nim dyskusji omówimy obszerniej, ponieważ są to problemy istotne dla typu pracy kapłana dzisiejszego i kapłana jutra.

Temat sekularyzacji stał się nie tylko modny w dzisiejszym chrześcijaństwie i spularyzowany jak rzadko inne zagadnienie, ale również zaczyna angażować poważnych teologów i obiecywać duże korzyści dla teologii. Niewątpliwie samo pojęcie „sekularyzacja”, nawet z punktu widzenia teologicznego i abstrahując od ujęć prawniczych, jest terminem wieloznacznym. Najpierw słowo to może oznaczać dechrystianizację albo laicyzację w sensie zeświecczenia i negacji całej dziedziny religii objawionej albo wszelkiej w ogóle religii. Jest to po prostu odrzucenie transcendencji Boga w świecie. Tego rodzaju pojęcie sekularyzacji, jeśli dziś jeszcze ktoś je w tym znaczeniu używa, na pewno nie jest zjawiskiem pozytywnym z punktu widzenia chrześcijaństwa, choć oczywiście nie można go ignorować.

Istnieje dalej sekularyzacja rozumiana w sensie odejścia od zbyt skomplikowanego strukturalnie, zbyt centralistycznego i zbyt instytucjonalnego chrześcijaństwa, niekiedy jeszcze związanego z formami politycznymi i systemami społecznymi wieków uprzednich. To pewne odejście od przeszłości i ewolucja w kierunku form rozwojowych przyszłości, ma duże znaczenie jako oczyszczenie dotychczasowych struktur chrześcijaństwa. Mówiąc o odejściu od przeszłości, nie należy mieć oczywiście na względzie porzucenia prawd wiary, ale ukazywanie Ewangelii w czystszej niż dotychczas formie, bardziej uniwersalnej i nie powiązanej z jedną kulturą (np. zachodnią) i jednym tylko systemem filozoficznym. Trzeba powiedzieć, że tego rodzaju ujęcie sekularyzacji znajduje także głębokie odbicie w oczyszczaniu samych prawd wiary, takich jak pojęcie Boga, Kościoła, religii i jest akceptowane w takim zakresie, w jakim można mówić w katolicyzmie o odmitologizowaniu chrześcijaństwa.

Istnieje wreszcie sekularyzacja rozumiana jako dowartościowanie i wykorzystanie naturalnych możliwości, jakimi Bóg obdarzył człowieka dla przekształcenia świata. Należy lojalnie zaznaczyć, że w przeszłości nie zawsze umiano należycie docenić te naturalne możliwości i autonomię działania ludzkiego. Dopiero stosunkowo niedawno, w związku z olbrzymim rozwojem cywilizacji ludzkiej, zaczęto uważnie odczytywać teksty Objawienia. Wypowiedzi tego rodzaju, jak Piusa XII, że Bóg powierzył człowiekowi ulepszenie dzieła stworzenia (*Breviarium Fidei* VIII. 61) czy też nauka *Konstytucji pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym*, są całkiem świeżej daty. Przykładem tego rodzaju sekularyzacji będzie np. zbudować system nawodnienia pól w jakiejś pustynnej okolicy zamiast trwając w bierności modlić się o deszcz. My dzisiaj wiemy, że taka postawa bierna na pewno jest sprzeczna z planem Bożym wobec świata i człowieka, jeśli się nie wykazuje naturalnych możliwości człowieka. W przeszłości jednak nie zawsze i nie w pełnym zakresie umiano pogodzić podporządkowanie się Bogu i dążenie do eschatologicznego szczęścia z autonomią działania ludzkiego i nakazem ulepszenia warunków życia na ziemi. W każdym razie Bóg nie istnieje po to, aby jak dobra wórfka uzupełniać straty wynikłe z winy człowieka.

Mówiąc innymi słowy, sekularyzacja w tym trzecim znaczeniu to będzie oddanie człowiekowi na planie ludzkim tego, co mu jest właściwe, nie odbieranie mu jego własnych wartości i przypisywanie ich Bogu. Pozbawiając bowiem człowieka jego wartości, deformuje się obraz stworzenia i człowieka. Jeszcze nie tak dawno cała sfera ludzka była przesakralizowana, nie istniało w niej prawie miejsce dla człowieka. Ponieważ zaś w obliczu olbrzymiego postępu technicznego, nie od razu większość teologów i duchowieństwa umiała ten rozwój zharmonizować z danymi Objawienia, dlatego z tego głównie powodu zaznaczył się istniejący przedział między religią i Kościołem a światem. W każdym jednak razie w wielu wypadkach nie było to odejście

w ścisłym sensie od religii, a tylko od pewnego typu religii i pewnego typu prezentacji Objawienia Bożego. Wobec takiego rozumienia sekularyzacji nie można przejść obojętnie. Daje ona nadzieję, że właściwie rozumiana i wyjaśniana religia przez kapłana jutra, potrafi znaleźć drogę do człowieka, stojącego dzisiaj daleko od instytucjonalnego Kościoła.

„Depozyt wiary — mówi Schlette — należy odróżnić od wyjaśnień, które otrzymywał w ciągu wieków. Świat zsekularyzowany, ten który już powstaje i ten, który jeszcze nie istnieje, będzie stanowił dużą szansę, że przepowiadanie chrześcijańskie będzie mogło się odbywać bez presji, bez nacisku władzy duchownej i świeckiej, bez powiązania z imperializmem i kolonializmem. Oznacza to, że misja chrześcijańska — albo powiedzmy to lepiej — posłannictwo chrześcijańskie, może być dzisiaj głoszone i przedstawione z taką jasnością, z jaką rzadko to było możliwe w historii Kościoła, abstrahując od pierwszych trzech wieków” (s. 9).

Z tą okolicznością prelegent wiąże wielkie nadzieje, ponieważ sekularyzacja nie zatrzymuje się przed bramami kościołów, przenika do umysłowości duchowieństwa i świeckich. Znajdzie swoje głębokie odbicie w kulcie i postawie kapłana, zaznaczy się zwłaszcza innym stosunkiem do świata, który już nie jest jak kiedyś przesakralizowany i przebóstwiony (w ujemnym znaczeniu słowa — jako wypierający ludzką działalność). Zniknie automatyzm kultu tak bardzo zbliżający się do magii, niezrozumiałość języka, a także ulegną przeobrażeniu znaki święte, szaty liturgiczne, muzyka i śpiew kościelny. Odzyska swoje znaczenie uczta święta (eucharystyczna), która, jak mówi Schlette, została zniekształcona aż do niepoznawalności.

Ale przede wszystkim wskutek powrotu do Nowego Testamentu zmienia się sylwetka kapłana. Do tej pory był zbyt „poświęcony” Bogu w znaczeniu odseparowania od świata i wywyższenia się ponad niego, co sprawiało, że udzielanie sakramentów otaczało go nimbem Bożej mocy i nawet magiczno-religijnym tabu. Autor postuluje dalej lepsze dowartościowanie posługi kapłańskiej jako posługi, a nie dyrygowania świeckimi i określenie charakteru współpracy z laikatem. Wreszcie kończy refleksjami na temat związku kapłaństwa z Eucharystią i kultem religijnym.

W dyskusji, która nastąpiła po referacie, obok podkreślenia wielu pozytywnych aspektów sekularyzacji, zwrócono także uwagę na potrzebę należytego rozumienia transcendencji Boga wobec świata, aby nie popaść w drugą skrajność.

J. Blank, profesor egzegezy w Würzburgu, zajął się tematem *Kapłan w świetle Biblii*. Rozpoczął swą prelekcję w sposób szokujący, odczytaniem ewangelicznej przypowieści o dobrym Samarytaninie i twierdzeniem, że jest to jedyna autentyczna wypowiedź Jezusa o stanie kapłańskim. W Nowym Testamencie, wg Blanka, nie tylko nie istnieje pojęcie kapłaństwa urzędowego, ale wyraźnie jest przedstawiony konflikt między strażnikami kultu a profetycznym charakterem ludu Bożego. Ten konflikt zresztą istniał i w Starym Testamencie, ale ustanawiając nową ekonomię zbawienia Chrystus wyraźnie odciął się od kapłaństwa tradycyjnego. Prelegent wyraził wątpliwość, czy tę posługę, jaką Chrystus polecił wykonywać w Kościele dla zbawienia ludzi, można nazwać kapłaństwem w sensie ścisłym. W każdym razie w historii Kościoła i historii teologii nastąpiła szkodliwa sakralizacja kościelnego posługiwania, która przerodziła się w urząd. Autor postuluje uważniejsze odczytanie Pisma świętego, bez uwarunkowań tradycyjno-instytucjonalnych, aby lepiej zrozumieć zarówno pojęcie kultu Nowego Testamentu, jak i funkcję związaną z tym kultem.

P. Fransen SJ, profesor teologii w Louvain i kiedyś następca K. Rahnera na katedrze teologii w Innsbrucku, zajął się aspektem dogmatycznym chrześcijańskiego kapłaństwa. Ukazał trudność, gdy usiłuje się

wydobyc autentyczną myśl Chrystusa o kapłaństwie, wcieloną w pewne określone socjologicznie i kulturowo środowisko izraelskie. Uzasadniał dalej, dlaczego należy dążyć do oczyszczenia z naleciałości historycznych charakteru i funkcji kapłańskich przez powrót do studium wypowiedzi Pisma świętego. I chociaż to nie jest łatwe, to jednak na gruncie tekstów biblijnych i patrystycznych można wykazać większą wolność i kompetencję Kościoła w podziale posług, urzędów i zakresu funkcji, aniżeli to się powszechnie uważa. Należy przy tym mieć zawsze przed oczyma fakt, że jedynym kapłanem w Kościele jest zawsze Chrystus. Bardzo bogaty w treść referat Fransena, ukazujący nowe perspektywy i zadania dla dogmatyków, zasługiwałyby na obszerniejsze omówienie, a może nawet na publikację w polskim tłumaczeniu.

W dalszych wypowiedziach, P. Schoonenberg SJ, profesor teologii w Nijmegen, zajął się krótko analizą charakteru sakramentalnego kapłaństwa, A. Vergote, profesor psychologii na uniwersytecie w Louvain, przedstawił swe uwagi o dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej u kapłana z punktu widzenia psychologa. Właściwie profesorowi Vergote nie chodziło o dojrzałość statycznie ujętą, ale raczej o jej aspekt dynamiczny. Poddał on krytycznej analizie istniejące do dziś platońskie rozróżnienia o niższej i wyższej naturze człowieka, wykazał ich ujemny wpływ na traktowanie osoby ludzkiej, która jest zawsze jedna. Stąd tak dużą należy przypisywać wagę czynnikom ułatwiającym osiągnięcie pełnej dojrzałości, jakimi są m. in. praca i podejmowanie odpowiedzialnych zadań. Jako źródła porzucenia zawodu kapłana przez wielu księży, podał niemożność znalezienia swej osobowości w pracy oraz ubóstwo życia afektywnego. To ostatnie ma często źródło we wpływie fałszywej antropologii platońskiej, uważającej seksualność człowieka jako instynkt niższy i niegodny człowieka.

Aspektem socjologicznym współczesnej posługi kościelnej zajął się O. Schreuder, profesor socjologii na uniwersytecie w Nijmegen. Analizował znaczenie słowa „zawód” i „urząd” oraz ich zastosowanie w odniesieniu do kapłaństwa.

Wreszcie na zakończenie, F. Klostermann z Wiednia i F. Haarsma z Nijmegen, analizowali pastoralno-teologiczne perspektywy pracy kapłańskiej i posługi kościelnej. Wykazali, w jaki sposób wynikająca z urzędu posługa kapłańska jest jedną z wielu posług w Kościele. Te wszystkie posługi nie były dotąd przedstawiane w harmonijnym powiązaniu i stąd nastąpił pewien przerost i wysunięcie na pierwszy plan posługi kapłańskiej, związanej z kapłaństwem hierarchicznym. Obydwaj autorzy zastanawiali się także nad różnicą istniejącą między chrześcijaninem świeckim a kapłanem, nad naturą charakteru kapłańskiego, która dotychczas mało jeszcze była badana, a w każdym razie pojmowana zbyt statycznie, a za mało dynamicznie, wreszcie nad tym, co jest specyficzne dla kapłaństwa chrześcijańskiego. Do tego ostatniego punktu wracano często w dyskusjach, usiłując przedstawić jakieś dziedziny typowe dla pracy kapłańskiej. Można je streścić w kilku punktach:

1. Celem pracy kapłańskiej jest czynić obecnym zbawienie Pana w liturgicznym geście i w słowie Bożym:

2. W każdej społeczności widzialnej, a więc i w kościelnej, istnieje jakiś urząd i jakiś autorytet. W Kościele przedstawia go kapłan, chociaż musi to czynić inaczej, aniżeli to się dzieje na płaszczyźnie świeckiej, o czym wyraźnie mówił Chrystus, nakazując posługiwanie innym.

3. Dalej charakteryzuje kapłana płynąca z urzędu troska o budowanie społeczności chrześcijańskiej; tę troskę powinni także przejawiać świeccy, ale w inny sposób.

4. Wreszcie w stosunku Kościoła do świata nie ma różnicy między postawą świeckiego chrześcijanina a kapłana.

Zasadniczo żaden z referatów zjazdu nie był poświęcony problemowi celibatu, ale zagadnienie to często wracało w dyskusjach, zarówno grupowych, jak ogólnych. Dlatego ogólne wnioski zjazdu, sformułowane w ostatnim dniu i przyjęte na posiedzeniu ogólnym, czynią także o nim wzmiankę. Całość wniosków zjazdu teologicznego w Luzern przedstawia w jakiś sposób syntezę referatów i dyskusji. Chociaż te wnioski nie mówią wyczerpująco o wszystkich zagadnieniach poruszanych przez uczestników i ujęte są dość schematycznie, niemniej zawierają wiele ciekawych sformułowań. Dlatego wydaje się celowe podać je w polskim tłumaczeniu². Stanowią one w pewien sposób oficjalny dorobek sporej grupy teologów i stąd odzwierciedlają nurtujące w Kościele opinie. Wnioski te, po zakończeniu zjazdu, zostały przez jego organizatora, Msgr Dellepoort, przekazane w Rzymie kardynałowi Garrone, prefektowi Kongregacji nauczania, celem uwzględnienia ich w dalszych pracach nad *aggiornamento* posługi kapłańskiej w Kościele.

UCHWAŁY KONGRESU

1. Zjazd, który Instytut dla wzajemnej pomocy kapłanów w Europie zorganizował w Luzern od 18 do 22 września 1967 roku, zgromadził 90 uczestników z 13 krajów podzielających przekonanie, że istnieje duża niepewność w rozumieniu roli kapłaństwa oraz duże niezadowolenie z obecnego kształtu urzędu kapłańskiego. W tym właśnie tkwi jedna z najważniejszych przyczyn zamieszania u wielu księży, braku u nich nadziei i radości, nierzadko nawet porzucania kapłaństwa, a także przyczyna, że wielu bardzo zdolnych młodych ludzi odrzuca angażowanie się na służbę Kościołowi.

2. Odnowione rozumienie Kościoła jako ludu Bożego, studium nad Pismem św., znajomość względnego charakteru historycznych kształtów Kościoła, szybko zmieniająca się sytuacja świata, któremu Kościół służy, a także postępująca sekularyzacja wszystkich dziedzin życia — wszystkie te fakty zmuszają do gruntownego przemyślenia na nowo i nowego ukształtowania życia i zadań piastunów urzędów Kościelnych oraz organizacji zadań pastoralnych. W szczególności sytuacja wymaga odnowienia teologii urzędów pasterskich oraz powołania do tych urzędów.

3. Dlatego Kongres uważa za konieczne poważne studium tych pytań z zaufaniem Duchowi Świętemu kierującemu Kościołem, nie poddając się lękowi i bez obaw w poruszaniu najbardziej delikatnych problemów, jakie powstają. Prosi episkopat, aby zaangażował do tego bez zwłoki grupy ekspertów, teologów i innych specjalistów, tak kapłanów, jak i świeckich. Dyskusje w Luzern doprowadziły Kongres do naszkicowania rozwiązań w następujących kierunkach:

4. Kapłański urząd Nowego Przymierza jest „posługą”, a dokładniej — posługą względem Jezusa Chrystusa, jedynego Pana społeczności kościelnej oraz względem tejże społeczności. Jest to posługa wśród wielu innych posług.

5. Posług pastoralnych nie można i nie wolno sprowadzać do niesienia pomocy na płaszczyźnie doczesnego świata i doczesnego życia. Ich zasadnicza funkcja polega raczej na wynikającej z urzędu trosce o budowanie społeczności Chrystusowej jako wiarogodnego sakramentu zbawienia dla świata i to na różnych płaszczyznach, od najmniejszych części składowych różnych Kościołów, aż do Kościoła powszechnego.

6. Posługi te należy wykonywać z pełnym postuszeństwem jednemu Panu społeczności kościelnej, ale również z prawdziwym uznaniem zasady kole-

² Akten des 3. internationalen Kongresses zu Luzern, dz. cyt., s. 118—120.

gialności w Kościele oraz charyzmatów udzielonych społeczności. Powinno się wykonywać je także w braterskiej współpracy z innymi posługami społecznościami. Dotąd bowiem te różne posługi kościelne nie były wystarczająco zintegrowane w całościowy zarząd Kościołem. Aby zaradzić temu brakowi, należy stworzyć takie struktury, dzięki którym wierni — kapłani, diakoni i świeccy — będą mogli wnieść swe doświadczenia i wykonywać prawdziwą wspólnotę odpowiedzialność w dziedzinie pastoralnej na stopniu wspólnoty lokalnej oraz diecezji.

7. Posługa kapłańska może doskonale stanowić prawdziwy zawód, który danego człowieka całkowicie pochłania. Sytuacja jednak Kościoła w różnych krajach i środowiskach wymaga, aby poszczególni kapłani i diakoni, łącząc się ze swą posługą kapłańską jakiś pełen świecki zawód (kapłaństwo i diakonat w częściowym wymiarze: Part-time-Presbyter und — Diakone).

8. Niezależnie od tego wydaje się, że obecna sytuacja Kościoła wymaga większego zróżnicowania i elastyczności życia kapłańskiego (w tym, co dotyczy pola działalności, stylu życia i pobożności, trwania funkcji, związania z diecezją itd.), co umożliwiłoby większy rozwój charyzmatów udzielonych społeczności.

9. Jest pożądaną, aby Kościół, który już przewiduje możliwość żonatych diakonów, umożliwił także Kapłanom dwa stany życia. Jesteśmy zdania, że to zróżnicowanie stanu życia także u kapłanów byłoby wzbogaceniem Kościoła i uczyniłoby bardziej skutecznym wiarogodność charyzmatu bezżeństwa wybranego ze względu na królestwo Boże. Uznając dyscyplinę obowiązującą obecnie w Kościele zachodnim, prosimy jednak biskupów, aby dalej popierali studium problemu celibatu, uwzględniające różne sytuacje regionalne.

W szczególności tak bardzo polecane na niektórych obszarach kapłaństwo w częściowym wymiarze (Part-time-Presbyter), będzie możliwe tylko przy zaniechaniu wymagań celibatu.

10. Dyspensy od prawa celibatu trzeba udzielać bez trudności i bez dyskryminacji także tym kapłanom, którzy o nią proszą z poważnych przyczyn. Jeśli tego pragną, należy stworzyć im możliwość dalszej pracy w ramach posług kościelnych.

11. Rozważania Kongresu sformułowały liczne pozytywne elementy tworzące właściwy wzorzec posługi urzędu w Kościele naszych czasów. Posługa ta wymaga ludzi ukształtowanych według odnowionego obrazu Kościoła w duchu Soboru Watykańskiego II, posiadających ludzką i chrześcijańską dojrzałość, wyposażonych we wszystkie twórcze zdolności, których wymaga ta posługa w swoich różnorodnych formach, tak podstawowych, jak pobocznych oraz w różnych specjalizacjach.

12. To wszystko pociąga za sobą ważne następstwa dla duchowości kapłana, dla wyboru kandydatów, ich wykształcenia i dalszej formacji. W szczególności, aby sprostać różnorodności posług pasterskich należy stworzyć nowe formy przygotowania do tych posług.

13. Kongres uważa za rzecz bardzo ważną dla dobra Kościoła, aby w obecnym okresie przejściowym bezwarunkowo zagwarantować jedność między dotychczasowym funkcjonowaniem kościelnego urzędu a odnowionym rozumieniem kapłaństwa. Konieczną dzisiaj pluralistyczną jedność należy popierać przez pogłębioną i stale prowadzoną formację kapłana, przez umożliwienie eksperymentów, które trzeba dopuszczać i przeprowadzać we wzajemnym zaufaniu. Aby cały lud Boży miał zrozumienie dla nowego obrazu kapłana, niezbędna jest odpowiednia katecheza i informacja.

W odniesieniu do Instytutu:

14. *Kongres zachęca Instytut do wzajemnej, kapłańskiej pomocy, aby lepiej włączył się do tych struktur, jakie określają kapłańskie formy życia i kapłańska formacja w europejskim Kościele jutra.*

15. *W tym celu Kongres prosi Instytut, aby nawiązał intensywne kontakty z czynnikami odpowiedzialnymi za formację kapłańską w Europie wschodniej.*

16. *Kongres prosi Instytut, aby najpóźniej w 1969 roku zorganizował międzynarodowe kolokwium, przede wszystkim w celu przestudiowania nowego rozwoju formacji kapłańskiej; zaleca także zaprosić w tym celu specjalistów z innych wyznań chrześcijańskich.*